

POSTANOWIENIE

Dnia 10 stycznia 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Kazimierz Klugiewicz

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.,
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 10 stycznia 2013 r.,
sprawy z wniosku **R. H. T.**
o odszkodowanie i zadośćuczynienie
z powodu kasacji wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawcy
od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 6 czerwca 2012r.,
zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w K.
z dnia 9 marca 2012r.,

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację, jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążyć wnioskodawcę.**

UZASADNIENIE

R. H. T. wystąpił z wnioskiem o zasądzenie od Skarbu Państwa na jego rzecz odszkodowania i zadośćuczynienia w trybie przepisów ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego.

Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z dnia 9 marca 2012 r., zasądził od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy R. H. T. kwotę 4.714,08 zł z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku tytułem odszkodowania oraz kwotę 34.500,00 zł z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku tytułem zadośćuczynienia, przy czym to żądanie uznał za wykonane do wysokości 15.000,00 zł, a dalej idące żądanie wnioskodawcy oddalił.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pełnomocnik wnioskodawcy, który podnosząc zarzuty obrazy prawa procesowego (art. 558 k.p.k. w zw. z art. 322 k.p.c.) oraz prawa materialnego (art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego), w konkluzji domagał się zasądzenia odszkodowania i zadośćuczynienia w wysokościach żądanych przez wnioskodawcę.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 6 czerwca 2012 r., zmienił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w ten sposób, że zasądzoną od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy kwotę zadośćuczynienia podwyższył do wysokości 50.000,00 zł, a w pozostałej części wyrok ten utrzymał w mocy.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 6 czerwca 2012 r. wywiódł pełnomocnik wnioskodawcy R. H. T., który zarzucając mu rażące naruszenie przepisów:

a) prawa procesowego, polegające na obrazie:

- 1) art. 7 k.p.k. przez dokonanie oceny dowodów wbrew zasadom wyrażonym w tym przepisie, w związku z art. 433 § 1 oraz art. 457 § 3 k.p.k.,
- 2) art. 9 k.p.k. i art. 410 k.p.k. przez pominięcie inicjatywy sądu w wykonywaniu czynności z urzędu w poszukiwaniu innych dowodów, czynienie ustaleń i wyrokowanie na podstawie niepełnego całokształtu okoliczności,
- 3) art. 457 § 2 k.p.k. przez nierozważenie i nieustosunkowanie się przez sąd do wszystkich zarzutów i wniosków apelacyjnych represjonowanego zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, co miało istotny wpływ na treść tegoż orzeczenia,
- 4) oparcie wyroku *de facto* o treść wniosku z 2008 r., zamiast o treść aktualnego wniosku „wznowieniowego”, który zawierał kompleksowe i pełne wskazanie rzeczywistych strat finansowych oraz pominięcie w czasie orzekania sytuacji prawnej po orzeczeniach Trybunału Konstytucyjnego z marca 2011 r., gdzie unieważniono „ustawodawstwo” stanu wojennego,

b) przepisów prawa materialnego:

- 1) art. 322 k.p.c. przez fakt odmówienia zasądzenia zadośćuczynienia za wymuszoną emigrację samego represjonowanego jak i jego rodziny i brak uzasadnienia takiej odmowy w części merytorycznego uzasadnienia, ani też w części podstawy prawnej oraz naruszenie przepisów postępowania w

sposób, który miał istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 378 i art. 382 k.p.c. polegających na nierozpoznaniu przez sąd II instancji wszystkich zarzutów podniesionych w apelacji,

- 2) art. 8 ustawy z 23 lutego 1991 r. przez odmowę zasądzenia odszkodowania jako za skutki i ciąg dalszy represji po opuszczeniu ośrodka dla internowanych i wymuszenie represjami emigracji na podstawie paszportu bez prawa powrotu do Polski,
- 3) art. 363 k.c. poprzez nieuprawnione przyjęcie przez sąd odwoławczy, jakoby kwoty zasądzone przez sąd I instancji stanowiły odszkodowanie ustalone według swobodnej oceny wysokości szkody, a nie wartości wynagrodzenia i poniesionych kosztów i strat z chwili internowania i z okresu po jego opuszczeniu oraz za okres emigracji i tam podjęcia pierwszej pracy zawodowej od daty jego zasądzenia, tj. art. 363 § 2 k.c.

- wniósł o uchylenie lub uchylenie i zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie zadośćuczynienia i odszkodowania w wysokości określonej wnioskiem o wznowienie postępowania z dnia 18 maja 2011 r., ewentualnie o przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu lub Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania oraz przeprowadzenie ewentualnych dodatkowych czynności dowodowych.

Prokurator Prokuratury Apelacyjnej w pisemnej odpowiedzi na kasację pełnomocnika wnioskodawcy wniósł o jej oddalenie, jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje.

Kasacja pełnomocnika wnioskodawcy R. H. T. jest bezzasadna i to w stopniu oczywistym, uzasadniającym jej oddalenie w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

W pierwszej kolejności wypada - jedynie dla porządku - przypomnieć, że w myśl przepisu art. 519 k.p.k. kasacja może być wniesiona "od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego". Ponadto, co istotne, zgodnie z przepisem art. 523 § 1 k.p.k. kasacja może być wniesiona tylko z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. O rażącym naruszeniu prawa w znaczeniu tego przepisu można mówić tylko w odniesieniu do jego bardzo poważnego naruszenia, zbliżonego do znaczenia o randze bezwzględnej przyczyny odwoławczej. Te wymogi, aby uchybienia powyższego rodzaju były rażące oraz by mogły mieć istotny wpływ na treść orzeczenia muszą być spełnione kumulatywnie. Nie jest zatem podstawą uwzględnienia kasacji samo stwierdzenie, iż Sąd odwoławczy

dopuszczył się rażącego naruszenia prawa, jeżeli w realiach danej sprawy nie da się wykazać, że uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego kasacją orzeczenia. Również nie jest wystarczające dla uwzględnienia kasacji stwierdzenie, że uchybienie mogło lub nawet miało istotny wpływ na treść orzeczenia, jeżeli nie można tego uchybienia zakwalifikować jako rażącego.

Nie można bowiem zapominać, że kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, której podstawy zostały ujęte bardziej wąsko od podstaw zwykłych środków odwoławczych i pomyślana jest jako procesowy środek prowadzący do eliminowania z obrotu prawnego tylko takich orzeczeń sądowych, które ze względu na stopień (rangę) wadliwości nie powinny funkcjonować w demokratycznym państwie prawnym. Skoro więc w przypadku kasacji chodzi o podważanie już prawomocnych orzeczeń podlegających wykonaniu, to również trzeba mieć na względzie konieczność zapewnienia tym orzeczeniom ochrony oraz stabilności ich rozstrzygnięć (zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 20 kwietnia 2011 r., II KK 78/11, LEX nr 847135; z dnia 8 marca 2007 r., V KK 102/06, Prok. i Pr. 2007/9/16; z dnia 12 października 2011 r., III KK 84/11, LEX 1044037).

Ponadto nie ulega wątpliwości, że wobec jednoznacznej redakcji tego przepisu, niedopuszczalne jest kwestionowanie w trybie kasacji zasadności dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych. Zatem, Sąd Najwyższy przy jej rozpoznaniu nie jest władny dokonywać ponownej oceny dowodów i w oparciu o tak przeprowadzoną własną ocenę sprawdzać poprawność dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 września 1996 r., II KKN 63/96, OSNKW 1997, z. 1-2, poz. 11). Niedopuszczalne jest więc bezpośrednie atakowanie w kasacji orzeczenia sądu I instancji, a także kwestionowanie ustaleń faktycznych. Rolą sądu kasacyjnego nie jest bowiem ponowne - "dublujące" kontrolę apelacyjną - rozpoznawanie zarzutów stawianych przez skarżącego orzeczeniu sądu I instancji (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2008r., II KK 270/07, LEX nr 354285; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 1996 r., III KKN 148/96, OSNKW 1997, z. 1-2, poz. 12).

W tym też kontekście można odwołać się chociażby do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 20.04.2011 r. (II KK 78/11, LEX nr 847135), w którym ponownie przypomniano, że "postępowanie kasacyjne nie jest postępowaniem, które ponawiać ma kontrolę odwoławczą. W toku tego postępowania z założenia

nie dokonuje się zatem kontroli poprawności oceny poszczególnych dowodów i nie weryfikuje zasadności ustaleń faktycznych".

Analiza kasacji pełnomocnika wnioskodawcy zdaje się wskazywać, że pod pozorem obrazy przepisów prawa skarżący tak naprawdę kwestionuje dokonane w sprawie ustalenia faktyczne w zakresie szkód i krzywd wynikłych z represji, jakie dotknęły wnioskodawcę, a tego w kasacji czynić nie można.

Wskazać również należy, że w apelacji pełnomocnika wnioskodawcy nie podniesiono zarzutów obrazy art. 7 k.p.k., art. 9 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k., a które stanowią, że Sąd ocenia zebrane w sprawie dowody swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, dokonuje czynności procesowych także z urzędu, a podstawę wyroku może stanowić tylko całość okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. Tym samym więc, skoro skarżący nie kwestionował tych okoliczności, to Sąd Apelacyjny nie miał obowiązku do nich szczegółowo się odnosić i obecnie stawianie zarzutu obrazy tychże przepisów Sądowi odwoławczemu jest całkowicie niezasadne. Skarżący przy tym w najmniejszym stopniu nie wykazał, który i dlaczego przeprowadzony w sprawie dowód został oceniony wbrew zasadzie wyrażonej w art. 7 k.p.k., które wiarygodne dowody zostały pominięte przy wyrokowaniu, a obrazy art. 167 k.p.k. (przeprowadzenie dowodów z urzędu) w ogóle nie podniesiono. Trudno zresztą byłoby takie zarzuty w realiach omawianej sprawy postawić Sądowi Okręgowemu, a już absolutnie Sądowi Apelacyjnemu, od orzeczenia którego wnosi się kasację.

Dodatkowo należy jedynie wskazać, że naruszenie art. 9 k.p.k. nie może w ogóle stanowić samodzielnej podstawy kasacyjnej czy apelacyjnej, gdyż przepis ten ma charakter ogólny i określa jedynie zasadę działania z urzędu, a we wnoszonym środku zaskarżenia należy wskazać, jakie przepisy ją konkretyzujące zostały naruszone (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 września 2012 r., IV KK 211/12, Lex nr 1220924).

Jednocześnie nie sposób nie podnieść, że Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu swojego stanowiska odniósł się w sposób poprawny i rzeczowy do podniesionych w apelacji pełnomocnika wnioskodawcy zarzutów i tym samym wywiązał się w sposób należyty ze swojej funkcji kontrolnej zwłaszcza, że okoliczności, które należałoby uwzględnić z urzędu nie stwierdzono.

Sam natomiast zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. jest na tyle ogólnie sformułowany, że nie sposób szczegółowo się do niego odnieść. Autor kasacji ogranicza się do wskazania, że „żaden z Sądów nie wykazał, dlaczego taka ocena jest według nich prawidłowa, czyli zgodna z regułami art. 7 k.p.k., a nie np. ocena prezentowana w apelacji” oraz do stwierdzenia, że „Sąd doszedł do wniosków, które stoją w sprzeczności z tymi dowodami, a przedstawione przez wnioskodawcę fakty są okolicznościami notoryjnymi”. Wystarczy więc w tym miejscu stwierdzić, że prezentowanie przez skarżącego odmiennej oceny zebranych w sprawie dowodów, bez wykazania błędności oceny dokonanej przez Sądy orzekające, nie stanowi wystarczającej podstawy do skutecznego stawia zarzutu obrazy art. 7 k.p.k.

Jeśli natomiast chodzi o zarzut obrazy art. 433 § 1 k.p.k., który stanowi, że sąd odwoławczy rozpoznaje sprawę w granicach środka odwoławczego, a w zakresie szerszym, o tyle, o ile ustawa to przewiduje, to obrazy tegoż przepisu przez Sąd Apelacyjny nie sposób się doszukać, skoro apelację pełnomocnika rozpoznał w granicach zaskarżenia, nie wychodząc poza jej granice i nie znajdując przesłanek wskazanych w ustawie, które nakazywałyby rozpoznanie sprawy w postępowaniu odwoławczym w zakresie szerszym.

Nie doszło również w niniejszej sprawie do naruszenia art. 9 k.p.k. i art. 410 k.p.k. „przez pominięcie inicjatywy sądu w wykonaniu czynności z urzędu w poszukiwaniu innych dowodów, czynienie ustaleń i wyrokowanie na podstawie niepełnego całokształtu okoliczności”. Nie można bowiem zasadnie twierdzić, że sąd nie wykorzystał inicjatywy dowodowej w niniejszym postępowaniu, lub by „nie dokonał własnych poszukiwań”. Wykazał ją sprowadzając na rozprawę liczne dowody potwierdzające niektóre z twierdzeń wnioskodawcy i obalające inne twierdzenia. Z pewnością również Sąd I instancji nie przyjął w żadnym razie, że ciężar dowodu spoczywa „wyłącznie” na wnioskodawcy (choć wskazuje na potrzebę posiłkowania się art. 6 k.c.) i sam aktywnie uczestniczył w procesie poszukiwania dowodów. W ostateczności Sąd uznał, po wykorzystaniu w sposób należyty przysługującej mu inicjatywy dowodowej, że niektóre twierdzenia wnioskodawcy w zakresie strat i krzywd nie zostały w żaden sposób udokumentowane. Skoro jednocześnie przy wyrokowaniu Sąd ten uwzględnił wszelkie dowody przeprowadzone na rozprawie, to chybiony jest zarzut obrazy art. 410 k.p.k. Sąd orzekający nie dopuszcza się obrazy tego przepisu, gdy swoje orzeczenie opiera jedynie na dowodach uznanych - co oczywiste - za wiarygodne,

a pomija te, które na taką wiarę nie zasługują, w tym i gołosłowne twierdzenia uczestników postępowania sądowego.

Skarżący przywołał jedno z orzeczeń Sądu Najwyższego, w którym zasadnie podniesiono, że „zarówno roszczenia z rozdziału 58 Kodeksu postępowania karnego, jak i te, o których mowa w ustawie rehabilitacyjnej z dnia 23 lutego 1991 r., mają charakter cywilnoprawny, chociaż rozstrzyga o nich sąd karny. W konsekwencji, pomimo tego, że co do zasady w sprawach o roszczenia z rozdziału 58 Kodeksu postępowania karnego stosuje się przepisy tego kodeksu, a w sprawach o roszczenia z ustawy rehabilitacyjnej przepisy tej ustawy i poprzez odesłanie także przepisy Kodeksu postępowania karnego, to jednak odnośnie do tych kwestii, których ustawy te nie regulują, przy procedowaniu w związku ze zgłoszeniem tych roszczeń zastosowanie mają przepisy Kodeksu postępowania cywilnego. Sięgnięcie po rozwiązanie określone w art. 322 k.p.c. możliwe, a nawet konieczne jest wówczas, gdy dochodząc w postępowaniu karnym klasycznego roszczenia odszkodowawczego (naprawienia szkody materialnej), wnioskodawca z tych czy innych przyczyn (upływ czasu, utrata dokumentacji itp.) ma trudności ze ścisłym udowodnieniem wysokości żądania” (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2011 r., II KK 289/10, OSNKW 2011/4/36). Rzecz jednak w tym, że zarzut obrazy art. 322 k.p.c. był już podniesiony w apelacji pełnomocnika wnioskodawcy i Sąd odwoławczy w sposób należyty się do niego odniósł. Przypomnieć również wypada, że przepis ten nie ma charakteru nakazu, a „nieskorzystanie przez sąd z przewidzianego przez art. 322 k.p.c. uprawnienia do zasądzenia na rzecz poszkodowanego "odpowiedniej sumy" w sprawie o naprawienie szkody nie jest naruszeniem prawa uzasadniającym stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego wyroku” (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 8 kwietnia 2011 r., II CNP 53/10, LEX nr 1027162). Ponadto „poszukiwanie sprawiedliwego rozstrzygnięcia sprawy przy odwołaniu się do art. 322 k.p.c. powinno uwzględniać fakt, że przepis ten ma charakter wyjątku, a co za tym idzie, nie może podlegać wykładni rozszerzającej. Jedynym kryterium jego stosowania nie może być zatem fakt, że szkoda jest niewątpliwa (w przypadku wątpliwości co do wystąpienia szkody stosowanie tego przepisu w ogóle nie wchodzi w grę), strona powinna zatem przedstawić dowody także na okoliczność wysokości szkody lub wyjaśnić przyczyny braku takiej możliwości” (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 15 czerwca 2010 r., II CSK 27/10, LEX nr 602230). Przepis ten powinien znaleźć

zastosowanie w sytuacji, gdy szkoda jest bezsporna, a tylko nie została w procesie wykazana jej wysokość (zob. wyroki Sądu Najwyższego z 2 czerwca 2010 r., III CSK 245/09 LEX nr 611825 i z 17 lutego 2009 r., I PK 160/08, LEX nr 507994). Tymczasem w niniejszej sprawie nie wykazano, że określona szkoda w postaci losów wnioskodawcy po emigracji powstała. Wreszcie, „ustalenie, jaka konkretnie kwota zadośćuczynienia jest "odpowiednia", z istoty należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, nie może być to jednak uznanie "dowolne", a uwzględniać musi wszystkie okoliczności sprawy i opierać się na czytelnych kryteriach. W ramach kontroli kasacyjnej (tak samo zresztą jak apelacyjnej) nie jest możliwe wkraczanie w sferę swobodnego uznania sędziowskiego. Zarzut niewłaściwego ustalenia zadośćuczynienia może być jednak, tak w jednym, jak i drugim postępowaniu, skuteczny, gdy zaskarżone orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania takiego zadośćuczynienia. Ponieważ kasacja, stosownie do treści art. 519 k.p.k., może zostać skierowana wyłącznie przeciwko orzeczeniu sądu odwoławczego, zarzut niewłaściwego określenia wysokości zadośćuczynienia ma w szczególności rację bytu w sytuacji, gdy, pomimo popełnionych w tym zakresie przez Sąd pierwszej instancji błędów, sąd *ad quem* nie dokonał koniecznej ich korekty, przez co przeniknęły one do orzeczenia drugoinstancyjnego” (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 3 lipca 2007 r., II KK 321/06, LEX nr 299187).

Sąd odwoławczy nie naruszył również art. 457 § 2 k.p.k. przez nierozważenie i nieustosunkowanie się do wszystkich zarzutów i wniosków apelacyjnych represjonowanego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Po pierwsze, wskazany przez autora kasacji przepis nakazuje sądowi sporządzenie uzasadnienia na wniosek strony, w razie utrzymania zaskarżonego wyroku w mocy i uznania apelacji za oczywiście bezzasadną. Po drugie, nawet gdyby uznać zaistnienie w treści zarzutów kasacyjnych oczywistej omyłki pisarskiej i rozpatrywać ten zarzut jako naruszenie art. 457 § 3 k.p.k. to i tak stwierdzić należy, że w sposób prawidłowy Sąd II instancji w uzasadnieniu podał, czym kierował się wydając wyrok i dlaczego zarzuty i wnioski apelacji uznał za zasadne, a inne za niezasadne. Odniósł się więc do obu podniesionych w apelacji zarzutów.

Nie można zgodzić się z twierdzeniami skarżącego (a wręcz zarzut ten należy ocenić jako nierzetelny), że wyrok został *de facto* oparty o wniosek sporządzony "pod rządami uchylonych w marcu 2011 r. przepisów", albowiem w sposób jednoznaczny przeczą temu ustalenia sądów obu instancji oraz oparte na nich

orzeczenia. Identycznie należy odnieść się do zarzutu, że Sąd odwoławczy "nie rozważał zarzutów apelacyjnych obrońcy dotyczących obrazy prawa procesowego: art. 4 i 5 § 2 k.p.k.", skoro takich zarzutów pełnomocnik w ogóle w apelacji nie podnosił.

Pełnomocnik wnioskodawcy domaga się również zadośćuczynienia za wymuszoną emigrację samego represjonowanego, jak i jego rodziny, za wymuszenie represjami emigracji na podstawie paszportu bez prawa powrotu do Polski. Artykuł 8 ust. 1 omawianej ustawy przewiduje, że „osobie, wobec której stwierdzono nieważność orzeczenia albo wydano decyzję o internowaniu w związku z wprowadzeniem w dniu 13 grudnia 1981 r. w Polsce stanu wojennego, przysługuje od Skarbu Państwa odszkodowanie za poniesioną szkodę i zadośćuczynienie za doznaną krzywdę wynikłe z wykonania orzeczenia albo decyzji”. Zasadniczym pytaniem jest tutaj, jak szeroko należy rozumieć krzywdy i szkody wynikłe z wykonania decyzji o internowaniu. Oczywistym jest, że jakąś granicę trzeba znaleźć, chociaż w oczywisty sposób okres bezprawnego pozbawienia wolności w zasadniczy sposób może wpłynąć niejednokrotnie na całe życie internowanego. Koniecznym jest więc określenie granic, w których sąd jest uprawniony do orzekania odszkodowania i zadośćuczynienia. Z pewnością rację ma skarżący, gdy wskazuje, że przypadku osób walczących o zmiany demokratyczne w Polsce zadośćuczynienie za wszystkie krzywdy, które w związku z tym osoby te poniosły może być wyższe niż 50.000 zł. Ustawa jednak nie mówi o odszkodowaniu i zadośćuczynieniu za działania odwetowe władz PRL w związku z samą „działalnością na rzecz niepodległego Państwa Polskiego”, a jedynie w związku z wykonaniem orzeczenia lub wydaniem decyzji o internowaniu. Treści tego przepisu zdaje się nie dostrzegać autor kasacji wskazując, że „nie zgadza się z treścią uzasadnienia, gdy sąd podaje, że może być zasądzone (zadośćuczynienie i odszkodowanie) tylko i wyłącznie za takie szkody i krzywdy, które wynikały z wykonania tej decyzji”. Słusznie więc zaznaczył Sąd odwoławczy, że ta „ustawa nie daje prawa do rekompensaty za działalność opozycyjną, ale jedynie za bezprawne pozbawienie wolności będące jej wynikiem” (s. 8 uzasadnienia).

W orzecznictwie podnosi się, że „treść art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, nie pozostawia wątpliwości, że w aktualnym stanie prawnym odszkodowanie i zadośćuczynienie na

podstawie tego przepisu przysługuje wyłącznie za wykonanie orzeczenia, którego nieważność stwierdzono w trybie tejże ustawy, lub za wykonanie decyzji o internowaniu. Poza odpowiedzialnością odszkodowawczą Skarbu Państwa w tym trybie pozostają natomiast inne przejawy represji za działalność związaną z walką o niepodległy byt Państwa Polskiego, takie jak zwolnienie z pracy, czy zmuszenie przez pracodawcę do przejścia na gorzej płatne stanowisko” (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 28 maja 2009 r., II AKa 138/09, LEX nr 553857).

Faktycznie Sąd I instancji wziął pod uwagę istnienie dalszych skutków doznanych represji, ale jednocześnie uznał, że po pierwsze, brak w zgromadzonym materiale dowodowym dowodów na fakt, że wnioskodawca poniósł jakiegokolwiek straty w zakresie leczenia, utraty dochodów i utraty mieszkania. Po drugie, Sąd ten doszedł do wniosku, że roszczenia wnioskodawcy związane z wyjazdem emigracyjnym nie są bezpośrednim następstwem wydarzeń, które prowadziły do przyznania mu odszkodowania i zadośćuczynienia (s. 15-16 uzasadnienia). To rozumowanie uznał za słuszne Sąd odwoławczy. Stwierdził, że „brak jest podstaw do twierdzenia, aby emigracja R. T. była bezpośrednim następstwem zdarzeń, z których wnioskodawca dochodzi możliwości przyznania mu roszczeń odszkodowawczych. Wbrew temu, co podnosi autor apelacji, w aktach dostarczonych z INP nie znajdują się informacje, które wskazywałyby, że była SB zmusiła R. T. do emigracji. Z akt tych wynika, że to wnioskodawca czynił starania mające na celu umożliwienie mu wyjazdu z kraju, zaś organy bezpieczeństwa czyniły przeszkody w wydaniu mu paszportu” (s. 7 uzasadnienia).

Zarzut obrazy art. 363 k.c. jest nie tylko niejasny, ale i w żaden sposób nie został uzasadniony. Przecież Sąd I instancji uwzględnił zmiany wartości pieniądza które zaszły w ostatnich 30 latach. Zupełnie więc pozbawione podstaw jest twierdzenie odmienne, co wydaje się czynić autor kasacji.

Reasumując, wszystkie podniesione w kasacji zarzuty są w sposób oczywisty bezzasadne.

Na marginesie należy wskazać, że również wnioski kasacji są w większości niemożliwe do spełnienia, bowiem Sąd kasacyjny nie może samodzielnie „zasądzić zadośćuczynienia i odszkodowania w wysokości określonej wnioskiem”, nie może też równocześnie „uchylić i zmienić zaskarżonego wyroku”, nie może również przekazać sprawy do rozpoznania Sądowi I instancji, w sytuacji, gdy uchyleniu,

zgodnie z wnioskiem kasacji, ma podlegać jedynie wyrok Sądu odwoławczego (zob. art. 537 k.p.k.), co należy pozostawić już bez żadnego komentarza.

Mając zatem powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy oddalił kasację pełnomocnika wnioskodawcy R. H. T., jako oczywiście bezzasadną i kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążył wnioskodawcę.